

Nieznani, Tango korsarskie

Płynie okręt, na nim śmierci znaki:
Trupia czaszka, dwa piszczeła w skos.
Na okręcie same zabijaki:
Brudna szata i stargany włos.
Komu taki statek się ukaże,
Ten z kostuchą pewny zawarł ślub.
Płyną dzikie twarze, przecież to korsarze,
Od nich Ciebie czeka tylko grób.
Ref.: Bo to statek dzikich braci,
To symbol przemocy i łez.
Szaleńcze zejź im z drogi,
Gdy dopadną Cię, pewny Twój kres.
Bo to statek krwawej braci,
Biada temu, kto doznał od nich mąk.
Lepsza śmierć z własnych rąk niż piraci,
Tylko krzyk, tylko jęk słyhać w krąg.
A po walce karczma, karty, wino,
Podział łupów, wielki krzyk i gwałt.
Komu w udział przypaść ma dziewczyna,
Kto z nią pierwszy spędzi miłosny szal.
Wokół widać pożądlive twarze,
Každy jeden pojać by ją chciał.
Statek krwią się broczy, widok to uroczy,
Żegnaj ojczy, żegnaj matko ma.
ref...
ref...
O-le!